

Teksty Drugie 2004, 4, s. 75-80



O Konińskim i literaturze doświadczenia religijnego.

Małgorzata Czermińska

Roztrząsania i rozbiory

○ Konińskim i literaturze doświadczenia religijnego

Pogranicze prozy fabularnej, eseistyki i pisarstwa autobiograficznego budzi ostatnio żywe zainteresowanie młodych badaczy. Dowodzą tego choćby książki Krzysztofa Kozłowskiego, Andrzeja Zawadzkiego, Macieja Michalskiego¹. Właśnie dołączył do nich Adam Fitas, publikując *Głos z labiryntu. O pismach Karola Ludwika Konińskiego*². Jestem przekonana, że wszyscy czytelnicy Konińskiego czekali na taką książkę – a zapewne niektórzy sami zamyślali o jej napisaniu. Nie waham się powiedzieć (z nutką zazdrości), że uważam to oczekiwanie za spełnione.

Rzecz poświęcona jest tej części pisarskiego dorobku Konińskiego, która stanowi jego osiągnięcie najważniejsze i najoryginalniejsze (obok dwu słynnych opowiadań: *Wyprowadź mnie do Moryja* i *Straszny czwartek w domu pastora*), dotyczy bowiem pośmiertnie wydanych dzieł *Nox atra*, *Ex labyrintho* i *Uwagi 1940–1942* (wymieniam je w kolejności wydania, to znaczy w porządku, w jakim docierały do czytelnika). Składają się one, wespół z dziennikiem *Wojna* (opublikowanym za ledwie w połowie) na blok pism osobistych Konińskiego. Książka prezentuje interpretowane teksty w chronologicznym porządku ich powstawania, śledząc rozwój i przemiany autobiograficznego pisarstwa Konińskiego z lat wojny. W ramach tego prostego schematu mieści się finezyjny wywód myślowy, poprowadzony z imponującą przenikliwością, odkrywczością i precyzją, doskonale udokumentowany, głęboko wchodzący w interpretowane dzieła a zarazem lokujący je w rozległym kontekście historycznoliterackim. Wartość informacyjną oraz prawomocność interpretacji znacznie podnosi to, że jej autor nie poprzestał na efektach pracy dotychczasowo-

^{1/} K. Kozłowski *Podróże do piekiel. O eseistyce Bolesława Micińskiego*, Poznań 1996; A. Zawadzki *Nowoczesna eseistyka filozoficzna w piśmiennictwie polskim pierwszej połowy XX wieku*, Kraków 2001; M. Michalski *Dyskurs, apokryf, parabola. Strategie filozofowania w prozie współczesnej*, Gdańsk 2003.

^{2/} A. Fitas *Głos z labiryntu. O pismach Karola Ludwika Konińskiego*, Wrocław 2003.

Roztrząsania i rozbiory

wych wydawców spuścizny Konińskiego, ale dotarł do rękopisów pisarza lub maszynopisowych kopii z pierwszej ręki wszędzie tam, gdzie było to możliwe (jak w przypadku dziennika *Wojna*), sięgając do zbiorów bibliotecznych i archiwów prywatnych. Ciąg informacji dotyczący ustaleń filologicznych, przewijając się przez tok wywodu (po części ujawniany dyskretnie tylko w przypisach) tworzy osobny, nader ciekawy wątek w opowiadaniu o myślowych przygodach badacza twórczości autora *Nox atra*.

Ograniczywszy we *Wstępie* zakres materiałowy pola badawczego do pism osobistych Konińskiego, autor książki zarówno zapowiada zanalizowanie różnic pomiędzy wszystkimi czterema tekstami, jak i wskazuje na zasadność łącznego ich ujęcia. Powody te wyłożone są tyleż jasno, co przekonująco, ze wskazaniem i na motywy wewnętrzne (potrzeba utrwalenia wieloletnich doświadczeń i przemyśleń przez pisarza będącego już człowiekiem w pełni dojrzałym), jak i zewnętrzne (poczucie znalezienia się wobec wyzwań sytuacji granicznych, stwarzanych przez rozpoczynającą się wojnę). Główny wspólny temat analizowanych dzieł to wedle zwięzłego i trafnego określenia ze s. 10: „Praca wewnętrzna skoncentrowana na osobistym docieraniu do wiary i religii”, wykonywana przez pisarza na różne sposoby. Określona jest tu zarazem problematyka, jak i charakterystyczna postawa podmiotu badanych utworów. Dodatkowym egzystencjalnym aspektem, przenikliwie wydobytym przez interpretatora jako element wspólny wszystkich pism osobistych Konińskiego, była okoliczność, że dla chorego pisarza praca intelektualna była jedyną dostępną formą aktywności w czasach, które koniecznie domagały się zaangażowanego działania.

Przechodząc do szczegółowej interpretacji, badacz zajmuje się najpierw dziennikiem zatytułowanym *Wojna*, w którym odnajduje dwie perspektywy: horyzontalną (czyli zorientowaną ku faktom zewnętrznym) oraz wertykalną (która prowadzi w głąb psychiki). Obok kroniki wojennych wydarzeń interpretator dostrzega w charakterze zapisków istotny nurt dziennika intymnego, w którym zdarzenia zbiorowe, dotyczące losu ojczyzny, przeżywane są w sposób najgłębiej osobisty. Oprócz tego badacz ukazuje tendencję, którą określa jako „wpisywanie sytuacji osobistej w kontekst sakralny”, co polega na „przekraczaniu relacji o faktach życiowych w kierunku sygnalizowania refleksji” (s. 35). Dalej czytamy, że ten sam efekt powstaje także w inny sposób, kiedy to „element inicjujący rozważanie znajduje się po stronie konkretnego faktu, ale dalej podąża ono już własnym, niezależnym torem” (s. 35). Dodam, że ani w opisie, ani w podanych przykładach, różnica pomiędzy obydwoma sposobami nie wydaje mi się uchwytna.

W dzienniku *Wojna* badacz widzi usiłowanie odnoszenia sytuacji osobistej do świata duchowego jedynie jako nadbudowę nad zasadniczym nurtem kronikarskim, natomiast odmienne proporcje, wyraźnie już przechylone na rzecz postawy introwertycznej, znajduje w odrębnym dzienniku *Uwagi*, który zaczyna powstawać w czasie pisania *Wojny*. *Uwagom*, a następnie porównaniu ich z *Wojną* poświęcone są kolejne części rozdziału I, którego tytuł: *Od faktów do refleksji – wojenna dyaryjstyka Konińskiego*, jasno zarysowuje wypracowaną w książce linię interpretacyjną.

Czerwińska ○ Konińskim i literaturze doświadczenia religijnego

Czytelnik śledzi cierpliwą, uważną rekonstrukcję problematyki *Uwag* jako dziennika skupionego na wewnętrznych przeżyciach pisarza, notującego wybrane zdarzenia wojenne i refleksje dotyczące przyrody, które służą rozważaniom o problemie zła i własnym poszukiwaniom religijnym Konińskiego. Interpretator przekonuje, że w porównaniu z wcześniejszym dziennikiem elementy kronikarskie prawie zupełnie znikają. Dziariusz zatytułowany *Uwagi* nabiera charakteru *soliloquium*, „gdzie komunikacja przebiega zasadniczo na drodze od «ja» do «ja»” (s. 68). „Chodzi o jawne dla czytelnika wypracowywanie, w ciągłej wewnętrznej dyskusji, własnej postawy religijnej. Akcent jednak pada w przede wszystkim na samą wędrowkę: tropienie, dochodzenie, roztrząsanie itp.” (s. 69). Wnioski z porównawczej interpretacji obu dzienników podprowadzają czytelnika do lektury rozdziału II, stanowiącego kluczową część książki.

Rozdział ten, zatytułowany „*Praca myśli, która chciała mieć Boga*” – *Ex labyrintho* i *Nox atra*, jest fascynująco ciekawą opowieścią o perypetiach duchowej wędrowki pisarza i myśliciela. Badacz stopniowo odsłania wewnętrzne zróżnicowanie gatunkowe i stylistyczne w obszarze pism osobistych Konińskiego, ukazując zarazem całościowy charakter duchowej wizji wypełniającej jego dzieło. Przekonująco polemizuje z tezami wcześniejszych badaczy, mówiących o fragmentaryczności i niedokończeniu pism osobistych autora *Strasznego czwartku*. O ile *Wojnę* i *Uwagi* umieszczał w kontekście dzienników z lat czterdziestych (np. Irzykowskiego, Nałkowskiej, Trzebińskiego), o tyle *Ex labyrintho* i *Nox atra* sytuuje wobec dzieł filozoficznych i religijnych. Pierwszy z tych dwu utworów uznaje za bliższy czystej myśli, drugi – bliższy literaturze. Strukturę *Ex labyrintho* widzi jako zmierzającą „w stronę filozoficznego rozważania” (s. 79), a metodę pisarską przyjętą w tym dziele określa mianem niesystemowego filozofowania, w którym obok reguł logicznego rozumowania istotną rolę odgrywa osobiste, egzystencjalne zaangażowanie pisarza. Odmienne ukierunkowanie znajduje badacz w *Nox atra*, gdzie większą rolę odgrywa obrazowość, intuicyjność, posługiwanie się aluzjami literackimi, wiążącymi ten tekst z szerokim kręgiem lektur pisarza (od Biblii do poezji młodopolskiej). Różnica ta wyraża się też w opozycji symbolicznych języków dnia i nocy. Do wcześniejszych ustaleń Mamonia i J.A. Kłoczowskiego Fitas dodaje aspekty, dostrzeżone dzięki uważnym obserwacjom stylistycznym. Porządek dnia kluczowy jest dla *Ex labyrintho*, dzięki skłonności do języka racjonalnego i logicznych spekulacji. W *Nox atra* natomiast (zgodnie z tytułem) dominuje pasja nocy. Podmiot ewokuje obrazy „poruszające jego wolę i uczucia, aktywizujące marzenia i wyobraźnię” (s. 128).

Ponad precyzyjnie i subtelnie ukazanymi różnicami dostrzega badacz związki światów myślowych obu dzieł. W ich problematyce filozoficzno-religijnej wyróżnia kilka kręgów zagadnień. Pierwszy krąg to koncepcja człowieka. Istota ludzka może być rozumiana uniwersalnie (tu badacz pisze o zainteresowaniu Konińskiego otwarciem ku transcendencji). Następnie widzimy aspekt historyczny w myśli Konińskiego, co pozwala mu określić człowieka nowożytnego jako wyróżniającego się zdolnością odczuwania zła i współczucia w cierpieniu. Autor *Ex labyrintho* trak-

Roztrząsania i rozbiory

tuje tę zdolność jako wydobytą z zapomnienia jeszcze od czasów gnostyków i Orygenesusa. Na koniec pojawia się rozumienie człowieka w odniesieniu do tradycji polskości – tu Koniński przypomina romantyków i ich nieortodoksyjną religijność. Rozprawa Adama Fitasa bardzo kompetentnie i wszechstronnie rekonstruuje swoistą antropologię Konińskiego, sytuując ją bardziej zdecydowanie niż wcześniejsi interpretatorzy w kontekstach modernizmu katolickiego, pragmatyzmu Wiliama Jamesa, myśli Johna Henry’ego Newmana oraz polskich myślicieli i pisarzy, podejmujących zagadnienia religijne na przełomie XIX i XX wieku. Obszerny i świetnie uargumentowany wywód pozwala na syntetyczne ukazanie zależności między obu analizowanymi tekstami Konińskiego: „O ile o naturze człowieka powiada się częściej w *Ex labyrintho*, o tyle glosy o człowieku nowożytnym czy Polaku przeważają w *Nox atra*, zwłaszcza w jej końcowych partiach” (s. 143).

Drugi krąg problemowy, ukazany jako łączący oba dzieła, to fundamentalne dla Konińskiego zagadnienie zła i pytanie o możliwość jego usprawiedliwienia. Te kwestie zostały przedstawione w podrozdziale zatytułowanym *Prywatna teodycea*, ukazującym koncepcję Boga-Ducha Pracującego oraz polemikę pisarza z teodyceą katolicką. W oparciu o bogaty materiał wcześniejszych podrozdziałów i przeprowadzoną w nich precyzyjną interpretację, autor rozprawy stawia odkrywczą tezę, że oba dzieła stanowią zaplanowany dyptyk, którego części zostały świadomie zróżnicowane i zarazem napisane tak, by uzupełniały się nawzajem. Ważnym osiągnięciem Adama Fitasa jest udowodnienie, że dotychczasowe charakterystyki gatunkowe obu dzieł były tylko przybliżeniami. Problematyka obu tekstów, ich kształt kompozycyjny i stylistyka pozwalają je uznać za dwa skorelowane ze sobą dzienniki-*soliloquia*. Mają one szczególny charakter *soliloquium* medytacyjnego, głęboko osadzony w bogatej tradycji medytacji chrześcijańskiej. Czerpią też z inspiracji retoryki. Ukazawszy odmiennosc obu dzieł a zarazem ich związek, badacz podkreśla, że spójność dyptyku wyraża się także w ten sposób, iż to w drugim tomie autor przyjmuje szereg odpowiedzi na nurtujące go w toku całego rozważania kwestie. Majstersztykiem interpretacji jest ostatnia część rozdziału, zatytułowana *Dzielo-labirynt*. Przedstawiwszy już wcześniej obecność w obu utworach komplementarnej symboliki dnia i nocy, tożsamość problematyki filozoficzno-religijnej oraz jednolitość procesu osobistego dociekania kwestii metafizycznych na drodze urywkowych ujęć myśli, badacz ukazuje ostatecznie spójność dyptyku na poziomie wewnętrżnej organizacji dzieła. Fragmentaryczność i otwartość obu głównych książek Konińskiego przez wielu wcześniejszych komentatorów traktowana była jako kształt prowizoryczny, nieukończony i niedopracowany. Adam Fitas natomiast dowodzi, że w odróżnieniu od obu wcześniej zaczętych dzienników (*Wojna i Uwagi*), stanowiących swoisty rezerwuar materiału i przygotowanie do pracy właściwej, *Ex labyrintho* i *Nox atra* stanowią umyślnie labiryntową, przemyślaną w swej fragmentaryczności, zagmatwaną konstrukcję, ukazującą drogę myśli, nieustannie natykającej się na zło a szukającej Boga.

Rozdział trzeci i ostatni, *W kręgu pisarskich tradycji*, ukazuje wypracowaną przez Fitasa własną, pełną wizję pism osobistych Konińskiego, usytuowanych całościowo

Czerwińska ○ Konińskim i literaturze doświadczenia religijnego

wo w tradycji „literatury doświadczenia religijnego” (s. 237). Trzeba autorowi pogratulować trafności tej nazwy, utworzonej jak się można domyślić przez analogię do terminu Zimanda „literatura dokumentu osobistego”. Zaproponowany termin świetnie ujmuje ponadgatunkową charakterystykę tego obszaru piśmiennictwa i odsłania tak istotny aspekt osobisty, nieobecny w określeniu „literatura religijna”, odnoszącym się właściwie tylko do tematu, a nie do postawy. Bardzo interesująco zostało tu przedstawione medytowanie, jako forma myślenia istotna dla literatury doświadczenia religijnego, a szczególnie ważna dla autora *Nox atra*. Przekonuje polemiką z przecenianiem roli egzystencjalizmu przez dotychczasowych badaczy Konińskiego, a w szczególności z Mamoniem i Górskim co do całościowej koncepcji dyptyku i kolejności tomów.

Zabrakło mi natomiast w pracy, przy całościowo trafnym omówieniu wątków gnostyckich u Konińskiego i roli pesymistycznej myśli Zdziechowskiego, wskazania, że ta nieczęsta przeciwieństwo w refleksji religijnej polskich pisarzy orientacja doszła wyraźnie do głosu w eseistyce Miłosza (późniejszej niż przywoływane w rozprawie teksty okupacyjne) i w twórczości Herlinga-Grudzińskiego. Nie jest to oczywiście poważna pretensja pod adresem autora, który dostrzega tę perspektywę (napomka o niej w przypisie na s. 243). Żałuję jednak, że obok tak wielu literackich i filozoficznych kontekstów, bliższych i dalszych, nie znalazło się miejsce na omówienie wyraźnych przeciwieństw myślowych pokrewieństw Miłosza i Herlinga z Konińskim w ich rozmyślaniach o pytaniu „skąd zło”. Marzy mi się, że Adam Fitas napisze o powojennych dziejach recepcji myśli autora *Nox atra*. Bo przecież melancholijne westchnienie Miłosza w *Ziemi Ulro*, mówiącego o Konińskim jako pisarzu mało znanym i myślicielu raczej prywatnym, odnosi się do sytuacji, która na szczęście już się mocno zdezaktualizowała. A recenzowana właśnie książka jeszcze się do tego walnie przyczyniła.

Podziwu godna jest erudycja autora, trzeba też podkreślić dojrzałość jego warsztatu filologicznego i docenić trud pracy w archiwach, który opłacił się znakomicie, owocując rzetelną prezentacją różnych ważnych niuansów myśli Konińskiego i tajemnic jego warsztatu twórczego. Informacyjną wartość książki Fitasa znacznie podnosi bogata bibliografia, zbierająca rozproszone teksty Konińskiego i opracowania o nim. Rzecz jest też znakomicie przygotowana od strony historyczno-literackiej, autor swobodnie porusza się w realiach literackich Młodej Polski, dwudziestolecia i okresu wojennego, sytuując badane dzieła w trzech kontekstach: na tle współczesnej im intymistyki, w obszarze wypowiedzi filozoficznych i wobec literatury podejmującej problematykę religijną (w dwu ostatnich obszarach sięgnął też głęboko w tradycję). Najbardziej jednak cenię w tej książce odkrywczą interpretację pism osobistych Konińskiego. Badacz korzysta ze spostrzeżeń poprzedników i nie wyważa drzwi otwartych, ale tam gdzie trzeba odważnie polemizuje z autorytetami (jak Konrad Górski czy Jerzy Andrzej Kłoczowski). Przede wszystkim jednak jest to interpretacja zupełnie nowa, spójna, świetnie uzasadniona, stawiająca Konińskiego bardzo wysoko, ale starannie uzasadniająca sformułowaną ocenę. Na koniec trzeba dodać, że w książce ujawnia się też znakomity talent w za-

Roztrząsania i rozbiory

kresie pisarstwa naukowego. Adam Fitas udowodnił, że finezyjnie włada narzędziami sztuki interpretacji, bowiem nie tylko zajął się problematyką religijno-filozoficzną, pasjonującą Konińskiego, ale potraktował jego dzienniki i medytacje jako dzieła sztuki słowa, misternie rozszyfrowując ich osobliwości stylistyczne, gatunkowe, wydobywając wątki metatekstowe i nawiązania intertekstualne. Narracja *Głosu z labiryntu*, stopniowo odsłaniająca całość koncepcji interpretacyjnej, skonstruowana jest tak przemyślnie i poprowadzona w tak interesujący sposób, że czyta się to jak powieść o przygodach poznającego umysłu, wędrującego wśród tekstów, tropiącego myśli, problemy, wyobrażenia. Myśl czytelnika podąża za nim jak po nici Ariadny, nie po to jednak, żeby wyjść z labiryntu, jakim jest dzieło Konińskiego, lecz by podziwiać jego złożoną budowę i dalej prowadzić poszukiwania w mrocznych korytarzach.

Małgorzata CZERMIŃSKA